

Jeżeli po niezmiernych otchłaniach nieskończoności przechadza się istota o tyle wyższa od człowieka, o ile my wyżsi jesteśmy od mikroskopijnego mićczaka. Jeżeli zawadzi kiedy o Ziemię i przeglądając ciche groby pomyśli o półwiekowej trwałości życia naszego. Jeżeli przejrzy to pasmo nienasyconych żądz, niewykonanych projektów, chwilowych radości i niespełnionych nadziei – zaczynających się krzykiem bólu, a kończących – łzami zawodu. Jeżeli zobaczy to wszystko – czy pomyśli wówczas, po co oni rodzili się i żyli, jak ja myślę w tej godzinie: po co rodził się i żył ów prawie niewidzialny oceanu mieszkańców? Czym jest hałaśliwe i barwne istnienie nasze wobec jego przestraszanej i zakłopotanej półgłuszystości?... nasze rozległe pomysły wobec jego półświadomości?... nasze gorące uczucia wobec jego prawie roślinnej obojętności?... nasza duma wielką jak świat wobec jego pokory tak małej... ach! tak małej, że ich całe legiony mieściły się w kropelce wody?... Któryś – stworzył nikłego mićczaka i w głębi kopalni pozwolił zadumać się nad jego grobem człowiekowi – zmiłuj się nad obydwojma!...

*(Refleksja Aleksandra Głowackiego zrodzona w trakcie zwiedzania kopalni soli w Wieliczce w roku 1877
– Bolesław Prus, Pisma, red. Zygmunt Szweykowski, t. XXVII: Kartki z podróży, Książka i Wiedza, Warszawa 1950, s. 233.)*



Pracownia Wydawnicza
Wydziału Humanistycznego

ISBN 978-83-64415-80-7

„(Nie)zwykły zamazywacz papieru” . W 100. rocznicę śmierci Bolesława Prusa (1847-1912)

„(Nie)zwykły zamazywacz papieru”

W 100. rocznicę śmierci Bolesława Prusa (1847-1912)

